

Kazimierz Brzezicki



# Kryzys praw człowieka

**„Świat siedzi na społecznej, politycznej i ekonomicznej tykającej bombie zasilanej przez rozwijający się kryzys praw człowieka” – powiedziała Irene Khan, sekretarz generalna Amnesty International – podczas publikacji Międzynarodowego Raportu Amnesty International 2009 „Prawa człowieka na świecie”. I to jest chyba najlepszy komentarz do tego, co nas czeka.**

Krytyczne ustalenia raportu AI dotykają także naszego kraju. Główną kwestią poruszoną w części raportu dotyczącej Polski to śledztwo w sprawie tajnych więzień CIA w Polsce. Międzynarodowa społeczność nie widzi, aby polskie władze pomagały w ustaleniu prawdy; wytknięto nam również nieuporanie się z takimi problemami, jak ograniczenie dostępu kobietom do legalnej aborcji. Aborcyjne podziemie i brak jakiegokolwiek pomocy prawnej w sytuacji, kiedy aborcja jest dozwolona, wprost porażają. Wytykano nam także przypadki dyskryminacji. Fakt nietolerancji dla osób o innym kolorze skóry czy wyznania religijnego u nas jest marginalizowany, świat to widzi inaczej. Zbiorowa ucieczka Czeczenów z ośrodka pomocy, gdzie panują średnio-wieczne warunki, dobrej prasy Polsce nie przysporzy, a musimy mieć świadomość, że kłopoty z uchodźcami będą się wciąż powtarzać. Polska jest z przyczyn geograficznych pierwszym przystankiem na drodze tych, którzy chcą dostać się do zachodniego raju.

Kryzys ekonomiczny to wynik kryzysu praw człowieka, który niedługo wybuchnie z całą swoją mocą. Regres gospodarczy pogłębił nadużycia i odwrócił uwagę od kwestii łamania praw człowieka. Najpierw prawa człowieka zostały podeptane w imię bezpieczeństwa. Teraz, w celu poprawy sytuacji ekonomicznej, zostały zepchnięte na dalszy plan. To słowa Draginji Nadażdin, dyrektorki Amnesty International Polska, którym też można tylko przyklasnąć.

Miliony ludzi cierpi z powodu braku bezpieczeństwa, niesprawiedliwości i upokorzenia. Ten kryzys dotyczy nie tylko ograniczonego dostępu do jedzenia, pracy, czystej wody, ziemi czy schronienia. To również nędza, dyskryminacja, nierówności społeczne, ksenofobia, rasizm, przemoc i represje na całym świecie. Oto przegląd podstawowych problemów na świecie, z którymi trzeba się jak najszybciej uporać:

– Rdzenne społeczności, pomimo wzrostu gospodarczego, nie mają podstawowego prawa do przyzwoitego życia w krajach takich jak Brazylia, Meksyk czy Indie.

– Setki tysięcy osób żyjących w slumsach i na terenach wiejskich zostały siłą wysiedlone w imię rozwoju gospodarczego.

– Wzrost cen żywności doprowadził do zwiększenia skali głodu i chorób. W krajach takich, jak Birma, Korea Północna czy Zimbabwe, rządy używają kwestii żywności jako broni politycznej.

– Przemoc i dyskryminacja wobec kobiet nadal trwa.

– W odpowiedzi na migracje kraje docelowe i tranzytowe wprowadziły jeszcze bardziej restrykcyjne przepisy – z Unią Europejską, pozostającą w zmoiwie z rządami krajów takich jak Mauretania, Maroko czy Libia, na czele.

Przykład Chin i Rosji dowiódł, że otwarty rynek wcale nie prowadzi do otwartego społeczeństwa. W ciągu ostatniego roku aktywiści praw człowieka, dziennikarze, prawnicy, przedstawiciele związków zawodowych i liderzy społeczeństwa obywatelskiego byli atakowani, nękanie czy bezkarnie zabijani w każdym zakątku świata. Światowi liderzy skupiają się na zażegnaniu kryzysu gospodarczego, zaniedbując śmiertelne konflikty dające początek ogromnym nadużyciom praw człowieka. Od Gazy do Darfuru, od wschodnich regionów Demokratycznej Republiki Konga do północnej Sri Lanki – liczba ofiar śmiertelnych jest wstrząsająca, a nikła reakcja społeczności międzynarodowej szokująca. Ogromne środki zostały przeznaczone na walkę z piractwem u wybrzeży Somalii, a nie w celu zatrzymania napływu broni, która zabija ludność cywilną w tym kraju. Działania wojenne zintensyfikowały się w Afganistanie i Pakistanie, ale problem łamania praw człowieka i implikacje humanitarne wynikające z konfliktu są pomniejszane. Ignorowanie jednego kryzysu i koncentrowanie się na innym jest prostą receptą na pogorszenie obu. Odbudowa gospodarki nie będzie ani zrównoważona, ani sprawiedliwa, jeśli rządy nie stawiają czoła nadużyciom, które prowadzą do ubóstwa i je pogłębiają, lub nie zmierzają się z konfliktami zbrojnymi, które generują przemoc. To kolejne ustalenia raportu, o których nie wolno nam zapominać.

Przywódstwo państw G20 jest zepsute przez stare, błędne podejście do praw

człowieka. Nadużycia, słowa – nie czyni, promowanie praw człowieka za granicą, a ignorowanie ich we własnym kraju, nie rodzi zaufania do zbiorowego przywództwa państw G20 w zakresie praw człowieka. Amnesty International podkreśla, że nowe podejście do praw człowieka powinno odrzucać zasadę, wedle której każdy wybiera to, co mu się podoba. Liderzy światowi nie będą wiarygodni i efektywni, jeśli nie będą w stanie stawić czoła własnym nadużyciom i podwójnym standardom w zakresie praw człowieka. Z radością przyjęliśmy decyzję prezydenta Obamy o zamknięciu Guantanamo i odrzuceniu tortur. Namawiamy go do zapewnienia, że winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. Podkreślam, że odpowiedzialność wzmocni – a nie osłabi – globalne bezpieczeństwo i autorytet moralny Stanów Zjednoczonych. W odpowiedzi na palącą potrzebę zmian spowodowaną przez kryzys praw człowieka Amnesty International rozpoczęło nową światową kampanię „Żądamy godności” mającą na celu walkę z nadużyciami i łamaniem praw człowieka, które prowadzą do ubóstwa i je pogłębiają. Rozwiązanie problemów globalnych musi być oparte na globalnych wartościach praw człowieka – a ci, którzy siedzą teraz w pierwszym rządzie jako liderzy światowi, muszą dać początek zmianom poprzez pozytywny przykład.

Raport Amnesty International 2009 to raport na temat stanu praw człowieka na całym świecie. Obejmuje 157 państw, prezentując ich podejście do kwestii praw człowieka oraz zakres łamania praw człowieka w danym kraju od stycznia do grudnia 2008 roku. Wstęp do Raportu analizuje wpływ kryzysu ekonomicznego na prawa człowieka. Podsumowania regionalne przedstawiają najbardziej jaskrawe przykłady ubóstwa, wykluczenia społecznego, braku bezpieczeństwa i wolności słowa. Podczas grudniowego Maratonu Pisania Listów Amnesty International tylko w Polsce wzięło udział ponad 100 tysięcy ludzi. Tyle listów trafiło na biurka przywódców tych państw, w których nadal łamane są prawa człowieka. Możemy pomóc bezbronnyim ludziom, prześladowanym i torturowanym. Mamy moralny obowiązek. Po 13 grudnia 1981 roku świat nie zapomniał o Polsce. Musimy pomagać teraz tym, którzy na taką pomoc oczekują. ■